

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 38 (1373) 20 września 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XXV NIEDZIELA ZWYKŁA

**Pan blisko wszystkich,
którzy Go wzywają** Ps 145 (144)

Jezus opowiedział swoim uczniom następującą przypowieść:

«Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy.

Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku beczynnie, i rzekł do nich: „Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam”. Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił.

Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: „Czemu tu stoicie cały dzień beczynnie?” Odpowiedzieli mu: „Bo nas nikt nie najął”. Rzekł im: „Idźcie i wy do winnicy”.

A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: „Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynwszy od ostatnich aż do pierwszych”. Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze.

Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: „Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzy znosiliśmy ciężar dnia i spiekotę”. Na to odrzekł jednemu z nich: „Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czyż nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje, i odejź. Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?” Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi». (Mt 20, 1-16a)

W swej retoryce, Jezus przyrównuje królestwo Boże do winnicy, w której pracują najęci przez Niego ro-

botnicy. Każdemu z nich On sam wyznacza pracę i płacę. Trzeba powiedzieć, że powołanie do pracy w winnicy Pana jest łaską.

Wiele łask codziennie sływa na każdego z nas z osobna.

Czy jesteśmy tego świadomi?

Czy odbieramy to jako łaskę od Pana czy zasługi przypisujemy sobie?

Prześledźmy historię naszego życia przez pryzmat działania Bożej opatrności.

W tej przypowieści, Jezus przyrównuje się do wyrozumiałego gospodarza, który z cierpliwością szuka bląkających się robotników i zaprasza ich do swojej winnicy, nie zważając na porę dnia.

Popatrzmy z wdzięcznością na nasze życie i przypomnijmy sobie najpierw te chwile, w których czuliśmy się zagubieni, bez motywacji do życia.

W której porze dnia odnalazł nas Jezus? Jak długo nas szukał?

Przypomnijmy sobie dzień, w którym nas odnalazł. Zwróćmy uwagę, że Jezus nie zważał na upał i wiele godzin trzymał się aby znaleźć robotników.

Czy w naszej codzienności spotykamy ludzi zagubionych, dalekich od Boga, bez motywacji sensu życia?

Może takie osoby są wśród naszych najbliższych? Musimy zaufać Panu, że nigdy nie jest za późno i że Bóg zawsze je odnajdzie.

Módlmy się serdecznie za te osoby. To nasi bliźni.

Jezus piętnuje wyrachowanie pracowników, którzy nie tolerują „robotników ostatniej godziny”.

Prośmy Pana, aby uwrażliwiał nas na maluczkich i ostatnich. Prośmy o dar serca czułego i otwartego na pomoc najslabszych.

Wasz brat Franciszek



„Niezbędnik narzeczonych. Czy w kościele mogą pocałować żonę?”

Ostatnio widziałem w Internecie krótki film (trwał może 1 minutę), w którym przedstawieni byli żołnierze amerykańscy podczas wręczania odznaczeń wojskowych. Kiedy cały oddział stał na baczność, do jednego z żołnierzy podbiegła kilkuletnia córeczka, objęła go za nogi. Podejrzewam, że tym żołnierzem był ojciec dziewczynki. Ten pomimo stania na baczność, pochylił się, przytulił i pocałował córeczkę. Po czym dziewczynka pobiegła z powrotem do mamy. Ten krótki filmik dał mi do myślenia.

Czy są sytuacje, w których przestajemy (choćby na chwilę) być tym kim jesteśmy? Ten żołnierz miał stać na baczność, a jednak w pierwszej kolejności zachował się jak ktoś kim jest czyli jak ojciec. Można sobie wyobrazić inne sytuacje, kiedy wykonujemy jakieś obowiązki np. służbowe i podbiega do nas nasze dziecko lub żona czy mąż i czy możemy zachować się obojętnie wobec najbliższych nam osób? No, a jak jest w kościele? Czasami odnoszę wrażenie, że jak małżonkowie wchodzi do kościoła, to od tego momentu jakby stawali się dla siebie bardziej obcy. W drodze do kościoła przytulali się, trzymali za rękę, a po przekroczeniu progu zachowują jakby „dystans społeczny”, ba! zajmują odległe miejsca w ławkach, podczas przekazywania znaku pokoju tylko oficjalnie podają sobie dłonie. W stosunku do dzieci natomiast niektórzy stają się obojętni, nie reagują na pytania dzieci lub ich chęć przytulenia się (bo np. nie wypada w kościele). Przecież w kościele dalej jesteśmy mężem i żoną. Nadal jesteśmy rodzicami. Tak jak małżonkowie nigdy nie przestają nimi być, tak samo rodzice, póki żyją dzieci nie przestają być rodzicami nawet na jeden dzień. Nie ma w tygodniu dnia, ani godziny żebyśmy mieli urlop lub wolne od bycia małżeństwem czy rodzicem. Dlatego uważam, że małżonkowie mogą i powinni w kościele przytulić się, trzymać się za rękę, na znak pokoju objąć się lub pocałować – bo tak samo czynią poza kościołem. Rodzic może i powinien odpowiedzieć na potrzebę dziecka w kościele – czy to pytanie, czy chęć przytulenia – wszędzie, ale przede wszystkim w kościele mamy być otwarci na innych.

Część II artykułu. Przygotowanie do Sakramentu Małżeństwa w naszej diecezji bielsko – żywieckiej wygląda następująco:

Nauki przedmałżeńskie oraz spotkania w katolickiej poradni rodzinnej. (6 – 12 miesięcy przed datą ślubu)

- Aktualne informacje oraz formularz zgłoszeniowy dostępny jest na stronie: nauki.rodzina.bielsko.pl.
- Obowiązują one wszystkich narzeczonych: również tych, którzy są w związku cywilnym będących już rodzicami.
- Warto zaplanować nauki wcześniej, tak by dostosować ich formę i czas do indywidualnej sytuacji obojga narzeczonych.

Spisanie protokołu przedślubnego. (3 – 6 miesięcy przed datą ślubu)

- Oboje narzeczeni zgłaszają się do kancelarii parafialnej w miejscu zamieszkania narzeczonej lub narzeczonego

i przynoszą ze sobą wymagane dokumenty.

- W przypadku zawarcia Sakramentu Małżeństwa poza parafią zamieszkania, po dopełnieniu wszystkich formalności, należy otrzymać dokument uprawniający do zawarcia ślubu w innej parafii tzw. licencję. Właściwym miejscem do przeprowadzenia postępowania kanonicznego przez zawarciem małżeństwa jest parafia zamieszkania jednego z narzeczonych.

Niezbędne dokumenty. (dotyczy sytuacji standardowych)

- Dowody osobiste.
- Metryki chrztu (są ważne 6 miesięcy od daty wydania i muszą być aktualne w dniu ślubu. Jeśli osoba była ochrzczona w parafii, gdzie będzie spisywany protokół – nie trzeba dokumentu.
- Świadcstwo ukończenia katechizacji.
- Świadcstwo uczestnictwa w naukach przedmałżeńskich oraz spotkaniach w poradni katolickiej.
- O wszelkie wynikające z prawa kanonicznego zgody lub dyspensy, które wydaje Biskup Diecezji, w imieniu narzeczonych występuje proboszcz parafii, w której spisywany jest protokół przedmałżeński.

Zapowiedzi

- Informację o zamiarze zawarcia małżeństwa należy podać do wiadomości publicznej, dlatego wypisuje się i wywiesza specjalny komunikat, czyli zapowiedzi.
- Narzeczony (a), który mieszka w innej parafii niż ta, w której spisuje się protokół przedślubny, otrzymuje specjalny dokument, który dostarcza do kancelarii swojej parafii w celu ogłoszenia tam zapowiedzi.
- Zapowiedzi ogłasza się przez wywieszenie informacji na tablicy ogłoszeń parafialnych przynajmniej przez 8 dni (dwie niedziele i tydzień między nimi). Po ogłoszeniu zapowiedzi należy dokument odebrać i zanieść do parafii, gdzie spisywany jest protokół.

Spotkanie w kancelarii parafialnej. (miesiąc – tydzień przed ślubem)

- Jest to spotkanie podsumowujące przygotowanie do ślubu, na którym omawia się również szczegóły dotyczące ceremonii.
- Powinno się odbyć przynajmniej tydzień przed ślubem Duszpasterz sprawdza, czy są już wszystkie dokumenty potrzebne do zawarcia małżeństwa sakramentalnego.
- Jeśli przy ślubie chce asystować krewny lub znajomy kapłan, trzeba o tym fakcie powiadomić księdza proboszcza.

Ważne wskazania

- Dane osobowe muszą być identyczne na wszystkich dokumentach.
- Wykonywanie zdjęć, filmowanie podczas ślubu przez uprawnione osoby, należy uzgodnić z księdzem. Wszelkie formalności najlepiej załatwiać przed ślubem.
- Przed rozpoczęciem Mszy św. obrączki należy doręczyć do zakrystii. Zwyczajowo robi to świadek.
- Świadcami ślubu mogą być jedynie osoby pełnoletnie, bez względu na narodowość i wyznanie. Z zasady powinni to być katolicy.
- Przed ślubem świadkowie przynoszą do zakrystii dowody osobiste swoje i narzeczonych. Jeżeli ślub odbywa się w czasie Mszy św., zaleca się, by świadkowie również przystąpili do Komunii św.

Michał Łuniew

„Krzyże w górach” - relacja.

W części pierwszej, w słownym wykładzie, prowadzący spotkanie przedstawił różne idee stawiania krzyży w górach, krzyży milenijnych, (krzyży szczytowych - bardzo popularne w Alpach), na wierzchołkach gór z kotą wysokości odpowiadającej kolejnym latom końca XIX i początku XX wieku. Poruszył temat, wiecznie żywej dyskusji o stawianiu krzyży w górach, czy krzyże na szczytach gór przeszkadzają w podziwianiu gór, czy też je ubogacają. Wydaje się, że każdy może przekonać się sam, do każdego pojedynczego z krzyży trzeba podejść osobno. Za wyjątkiem kilku przypadków, krzyże w górach wkomponowane są w krajobraz górski, zupełnie nie zakłócają krajobrazu. O wiele gorsze wrażenie robią stawiane coraz częściej maszty stacji przekaźnikowych sygnałów telewizyjnych i telefonii komórkowej, co dziwne, których nikt nie krytykuje.

Szczególną uwagę zwrócił prowadzący spotkanie na krzyże milenijne w Beskidzie Śląskim, Małym i Żywieckim. Monumentalne około 30 metrów wysokości, krzyże stalowe na Trzech Lipkach w Bielsku-Białej, Będoszcze w Beskidzie Żywieckim, na Matysce w Radziechowach i Chrobaczej Łące w Beskidzie Małym oraz na Średnim Grojcu w Żywcu.

Prezentację fotograficzną stanowił pokaz slajdów z wybranych wierzchołków gór na których autor zdjęć był.

Pokaz rozpoczęły krzyże i piękne widoki ze szczytów alpejskich: Matterhornu i Klein Matterhornu w Alpach Walskich w Szwajcarii, Grossglocknera w Wysokich Taurach w Austrii, Zugspitze w Alpach Bawarskich w Niemczech. Następnie zaprezentowane krzyże tatrzańskie: na Gerlach, Krywanu, Giewoncie, krzyża nad Czarnym Stawem nad Morskim Okiem i na Olczy. Kolejno przedstawione zostały o wschodzie słońca krzyże i widoki z Gór Świętokrzyskich, wywodzących swą nazwę od klasztoru Świętego Krzyża na Łysej Górze. Jak przystało na Góry Świętokrzyskie, na ich najwyższym wierzchołku Łysicy, także postawiono drewniany krzyż.

Następne slajdy ukazały piękno krzyży na Tarnicy w Bieszczadach, Będoszcze, Matysce i Grojcu w Beskidzie Żywieckim. Pokazano też piękne panoramy spod krzyży na Koczym Zamku i na Ochodzitej oraz na Trzech Lipkach w Bielsku-Białej i na Kaplicówce w Skoczowie.

Jak podkreślili prowadzący spotkanie, te ostatnie, jak i krzyż na Średnim Grojcu w Żywcu są bardzo łatwe do osiągnięcia.

Na zakończenie przypominano o modrzewiowym krzyżu przy Ołtarzu Naszej Małej Ojczyzny w Ustroniu, przy szlaku turystycznym żółtym na Małej Czantorii, dwieście metrów powyżej Biwaku u Jonka.

Prowadzący spotkanie, a jednocześnie budowniczy i współorganizatorzy, zaprosili zebranych na uroczyste odsłonięcie tablicy 1920. Bitwa Warszawska, które odbędzie się 25 bm. (piątek), o godzinie 16⁰⁰, przy Ołtarzu Naszej Małej Ojczyzny. Postawieniem tej tablicy zakończono budowę Ołtarza tego miejsca zadumy, modlitwy i kontemplacji.

Następnie spotkanie w Czytelni Katolickiej odbędzie się w dniach 15 i 16 października, a poświęcone będzie w całości św. Janowi Pawłowi II – turyście. Szczegóły opublikowane będą na plakatach i stronie internetowej parafii.

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

Legenda na dobranoc

Żywa woda

Dawno temu w samotnej chacie w górach mieszkała uboga wdowa. Bardzo ciężko pracowała i często nie dojadła, dlatego pewnego dnia poważnie zachorowała. Martwiła się bardzo o swego jedyne go syna Jaśka, gdyż był jeszcze młodym chłopcem. Kiedy poczuła się już bardzo źle, poprosiła syna, aby poszedł do wioskowej znachorki po zioła. Gdy chłopiec dotarł do uzdrowicielki, ta spojrzała na niego i powiedziała:

- Twojej matce nie pomogą już zioła. Jest zbyt ciężko chora. Jedyne ratunkiem dla niej jest żywa woda.

- A gdzie ja znajdę taką wodę? - zdziwił się Jasiek.

- Na szczycie Sobotniej Góry bije źródło. Ale uważaj, gdyż strzegą go złe duchy, wilkołaki i strzygi. Ten, kto się ich przestraszy, zamienia się w kamień - powiedziała znachorka.

- Muszę tam pójść - odparł chłopiec. Kobieta pokiwała głową i dała mu gliniany dzbanuszek.

Jasiek szybko ruszył w drogę. Po dwóch dniach dotarł pod Sobotnią Górę i zaczął się wspinać na szczyt. Po drodze widział wiele głazów o ludzkich kształtach. Wiedział, że to śmiałkowie, którzy odważyli się tu przyjść. Nie zaszedł daleko, gdy usłyszał odgłos lawiny kamieni. Zaciśnął zęby i nawet się nie obejrzał. Po chwili dźwięk umilkł. Nie minęła chwila, gdy dobiegło go wycie wilków. Ciarki przeszły mu po plecach, ale dzielnie szedł naprzód. Gdy poczuł, jak złośliwe strzygi gryzą go w tydki, wykrzyknął:

- A sio! Odejdźcie ode mnie! I tak nie zawrócę!

Kiedy był w połowie drogi, na ścieżce przed nim stanęła piękna panna.

- Jaśku, chodź ze mną. Jesteś na pewno bardzo zmęczony. Odpoczniesz, posilisz się, zapomnisz o swoich zmar twieniach...

- Precz mi z drogi - warknął chłopiec i na miejscu panny pojawił się rycerz w lśniącej zbroi. Zaczął wymachiwać wielkim mieczem.

- Odejdź, nie boję się ciebie - powiedział Jasiek. Wtedy na ścieżce stanął bogaty kupiec.

- Dam ci tyle złota, ile tylko zapragniesz - kuśił. Chłopiec zamknął oczy i szybko ominął kupca. Wtem usłyszał wokół siebie płacz

- Jeszcze nie pora, by martwić się o innych - szepnął i po chwili stanął na szczycie Sobotniej Góry.

Widok był piękny. Pod skałą biło źródło, a woda w nim miała intensywnie błękitny kolor. Nad źródłem krążył wspaniały sokół. Widząc Jaśka, usiadł mu ostrożnie na ramieniu i podał zieloną gałązkę, po czym odleciał. Chłopiec nabrał wody do dzbanuszka, który dostał od znachorki. Napił się i natychmiast odzyskał siły do powrotnej drogi. Odchodząc, namoczył też zieloną gałązkę. Schodząc z góry dotykał gałązką nieszczęśników zamienionych w głazy i zdejmował z nich zaklęcia. Byli tam rycerze i chłopci, młodzieńcy i starcy. Wszyscy dziękowali dzielnemu Jaśkowi i dołączali się do niego, tworząc swoisty orszak.

Gdy chłopiec dotarł do domu, jego matka nie żyła. Przez chwilę w oczach chłopca błysnęły łzy, wierzył jednak, że żywa woda przywróci jej życie. Ostrożnie wylał na nią kilka kropel z dzbanuszka. Wtedy kobieta powoli uniosła powieki. Jasiek dał jej się napić i nagle odzyskała zupełnie siły. Mogła wstać z łóżka, śmiać się i nucić wesołe piosenki jak dawniej. Od tamtej pory w małym domku nie było już trosk i chorób, lecz dobiegał z niego radosny śmiech.

Na szczycie Sobotniej Góry nie ma już cudownego źródła. Pozostały tylko głazy, których Jasiek nie zdążył odczarować.

Kącik poezji

Ojciec Pio

Nie zatrzymałam się
by pocałować Twoje ręce.
Tylko kątem oka
i nic więcej.
A Ty tak blisko byłeś
i byłeś z pomocą.
Krzyż przyszedłeś pokazać
i domyślałam się po co.
By krzyż był lekki
a jarzmo słodkie.

Ja jestem Pan, Bóg twój

Ojciec Pio bardzo kochał grzesznika, ale wobec grzechu zawsze był bezwzględny /.../.

Postawa Ojca Pio wobec tych, którzy szukali ścieżek prowadzących do świata

Szczególne miejsce w życiu świętego zajmował też komunizm.

Ojciec Pio uważał, że usunięcie Boga z życia, tak jak czynili to marksiści, oznacza zniszczenie zarówno człowieka, jak i społeczeństwa. Do komunistów mówił bez ogródek: „zdradziłeś Pana, twój Bóg, i wszedłeś między Jego nieprzyjaciół”. Jak wspominają dzieci duchowe Ojca Pio, niejednokrotnie można było zobaczyć „czerwone” legitymacje partyjne w dłoniach Ojca Pio, które były specyficznymi „dowodami” nawróceń.

Z życia parafii



• Już piąty raz w tym roku, w niedzielę, zgromadziliśmy się w naszym parafialnym wieczniku, na Czuwaniu Fatimskim, rozważając tajemnice Różańca świętego i wpatrując się w Jej cudowny wizerunek.

O godzinie 21⁰⁰ rozpoczęła się najważniejsza część Czuwania – Apel Jasnogórski oraz Msza Święta, którą celebrował ks. Krzysztof Zięba wraz z ks. Michałem Wójcikiem. Podczas homilii, kaznodzieja przywołał wezwanie Maryi z wrześniowego objawienia, czyli wołanie o modlitwę o pokój. Najpierw o pokój w naszych sercach, gdyż tyle w nich niepokoju, gdyż tak często dajemy się ponieść światowej ułudzie. Ks. Krzysztof pytał, czy my jesteśmy gotowi, by posiąść serce pełne zawierzenia, pełne ufności, serce wolne od chorej troski o pieniądze, dobrobyt i inne pokusy świata, ponieważ *nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie, jeżeli żyjemy, żyjemy dla Pana, jeżeli umieramy, umieramy dla Pana*, jak pouczał nas św. Paweł w drugim czytaniu. Po raz kolejny padło wezwanie o modlitwę o pokój w naszych małżeństwach, domach, samotności, jak również o pokój na świecie i naszej Ojczyźnie (kazania można posłuchać na naszej stronie parafialnej).

Po błogosławieństwie Najświętszym Sakramentem i śpiewie pieśni *Zapada zmrok*, już rozpoczęliśmy oczekiwanie na kolejne, październikowe czuwanie.

Kleryk Adam Bajorek.

• Na poniedziałkowy wieczór, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego, do sali Czytelni Katolickiej zaprosili nas państwo Elżbieta i Andrzej Georgowie. Tym razem tematem prelekcji były „Krzyże w górach”. Zebrań przywitał, pod nieobecność Księdza Proboszcza, ks. Krzysztof, który spotkanie rozpoczął modlitwą i zachęcił, aby pamiętać o znanym mu krzyżu milenijnym na Chrobaczej Łące (relacja na str. 3).

• We wtorek było spotkanie dla rodziców dzieci przygotowujących się do I Komunii św.

• W piątek, trzeci w miesiącu, o godz. 17³⁰ zostało odprawione nabożeństwo ku czci Bożego Miłosierdzia.

• W tym dniu wieczorem odbył się kolejny koncert w ramach XVI Festiwalu Ekumenicznego. Był to koncert muzyki dawnej w wykonaniu Silesia Galante.

• W sobotę grupa dzieci przystąpiła do I Komunii św. To były te dzieci, których rodzice zrezygnowali z uroczystości wcześniej ze względu na pandemię.

JUBILACI TYGODNIA

Gustaw Sikora

Norbert Brych

Lucyna Piecka



Jarosław Glet
Henryk Ćwielong

Stefania Surmacz
Marianna Czyż

Janina Czaja
Andrzej Cieślak

Henryk Brachaczek
Stanisław Gazurek

Stanisława Mynarska
Lidia Tomiczek

Andrzej Tatar

Halina Dobrowolańska -Tschuk

Stanisław Taciak

Naszym Jubilatam życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Kiedy chcesz coś osiągnąć rozejrzyj się dookoła, zastanów się i pomyśl, czego dokładnie chcesz. Nikt nie dojrzy celu z zamkniętymi oczami (Paulo Coelho).

Modlitwa za Ojczyznę

Boże, Ty dałeś narodowi polskiemu w Najświętszej Maryi Pannie przedziwną pomoc i obronę; spraw łaskawie, aby za wstawiennictwem naszej Matki i Królowej religia nieustannie cieszyła się wolnością, a Ojczyzna rozwijała się w dobrobycie i pokoju.

Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com